

# Mirosław J. Leszka

---

"Pęknięte zwierciadło. Kryzys i odbudowa wizerunku władcy bizantyńskiego od 1056 do ok. 1095 roku", Jarosław Dudek, Zielona Góra 2009 : [recenzja]

---

Przegląd Nauk Historycznych 10/1, 228-233

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

łania władz samorządowych i państwowych w całej części wschodniej *Imperium Romanum*. Podkreślić warto także, iż Filipczak zdefiniował kompetencje poszczególnych elementów tej struktury. Logiczne ułożenie rozproszonych danych źródłowych na ten temat wymagało nie tylko akrybii, ale także dogłębnej wiedzy na temat struktur państwowych i samorządowych cesarstwa w IV w. W konsekwencji, Autor wypracował gotowy do przyjęcia przez naukę wzór, który z pewnością zostanie uwzględniony zarówno w badaniach nad późnym antykiem, jak i nad całym okresem wczesnego Bizancjum.

Po trzecie, praca udowadnia brak przygotowania władz w obliczu problemów społecznych pojawiających się w okresie przejściowym, a zatem lepiej tłumaczy ostateczne zwycięstwo centralizmu państwowego nad niesprawnym samorządem miejskim.

Przedstawione powyżej uwagi pozwalają, jak sądzimy, na stwierdzenie, że książka Pawła Filipczaka stanowi ważny głos w dyskusji nad funkcjonowaniem społeczności miast wschodniej część Imperium Rzymskiego w wieku IV i że wejdzie ona nie tylko do polskiego, ale międzynarodowego dyskursu naukowego.

MACIEJ KOKOSZKO  
MIROSLAW J. LESZKA  
UNIwersytet Łódzki

Jarosław Dudek, *Pęknięte zwierciadło. Kryzys i odbudowa wizerunku władcy bizantyńskiego od 1056 do ok. 1095 roku*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2009, ss. 354

---

Druga połowa XI w. to czas dramatyczny w dziejach Cesarstwa Bizantyńskiego. Jej początek przyniósł wygaśnięcie, panującej od blisko dwóch stuleci dynastii macedońskiej. Wydarzenie to rozpoczęło okres krótkotrwałych rządów bezpośrednich następców „Macedończyków”, osłabienie autorytetu władzy cesarskiej, zaostrzenie wewnętrznych napięć, jak i pogorszenie położenia międzynarodowego Imperium (zagrożenie tureckie, normańskie). Z tego stanu wprowadził państwo bizantyjskie Aleksy Komnen, który przejął władzę w 1081 r. i potrzebował kilka lat, aby ją ustabilizować w swoich rękach, co nastąpiło około 1095 r.

Dzieje Bizancjum między 1056 a 1095 r. znalazły się w orbicie zainteresowań badawczych Jarosława Dudka, znanego zielonogórskiego bizantynologa. Owocem jego naukowych poszukiwań, dotyczących tego etapu bizantyńskiej historii jest recenzowana książka. Na jej kartach Autor analizuje ówczesne funkcjonowanie idei władzy cesarskiej, to, w jaki sposób była wykorzystywana do walki o zdobycie, a następnie umocnienie się na cesarskim tronie.

Praca podzielona została na siedem podstawowych części. Dwie pierwsze (*Osierocone Cesarstwo* – s. 37–44 i *Niepokoje i wojny domowe w latach 1056–1081* – s. 45–88) stanowią wprowadzenie do analizowanych kwestii. Autor przedstawia w nich zmagania o władzę w Imperium Bizantyńskim w latach 1056–1081, będące konsekwencją wymarcia dynastii macedońskiej, której ostatnią przedstawicielką była Teodora, córka Konstantyna VIII. Badacz wskazuje na brak silnego zaplecza poszczególnych kandydatów do cesarskiego tronu, co w ostatecznym rozrachunku powodowało, że nie byli oni w stanie utrzymać się dłużej przy władzy. Trzy następne rozdziały („Tradycyjny” obraz autokratora: *Michał VI Bringas, Konstantyn X Dukas, Michał VII Dukas* – s. 89–118; „Heroiczny” obraz autokratora: *Izaak I Komnen, Roman IV Diogenes, Nicefor III Botaniata* – s. 119–150; Wizerunek „kobiety-władczyni”: *Eudokia Makrembolitissa, Maria z Alanii oraz regentka Anna Dalassena* – s. 151–162) poświęcone zostały przedstawieniu wizerunku władcy jako narzędzia, które wykorzystywane było do umocnienia się na tronie. Część spośród cesarzy analizowanego okresu, odwołała się w swojej propagandzie do tradycyjnego cywilnego obrazu czy też modelu władcy, korzeniami tkwiącego jeszcze w IV w. Reprezentujący tę ideologiczną orientację kładli głównie nacisk na to, iż dobry cesarz to taki, który jest sprawiedliwy, pobożny i miłujący swoich poddanych. Do tej grupy należeli wzmiankowani powyżej Michał VI, Konstanty X i Michał VII Dukasowie. Pozostali panujący analizowanego okresu odwołali się do innego zestawu cech, którymi winien wykazać się dobry władca, a mianowicie miał on być cesarzem-wodzem, człowiekiem mężnym (*andreia*), a do tego jeszcze dobrze urodzonym (*eugeneia*). Również i w tym przypadku, pomijając wątek pochodzenia, który stanowi pewne *novum*, sięgali oni do dawnej tradycji, której korzeni można doszukiwać się także w IV w., żeby już nie odwoływać się do hellenistyczno-rzymskich wzorców. Model cesarza-wojownika, za takim określeniem raczej bym się opowiadał, nie zaś za terminem „heroiczny”, był odpowiedzią na zagrożenia zewnętrzne, w obliczu których stało Cesarstwo Bi-

zantyńskie w II połowie XI w. (Turcy, Normanowie). Władcy, którzy go eksponowali w swojej propagandzie, chcieli zdyskontować własne wojskowe kompetencje i sukcesy na bitewnych polach do umocnienia się na cesarskim tronie. Czynili tak Izaak Komnen, Roman Diogenes czy Nicefor Botaniata.

Trochę na marginesie wzmiankowanych wizerunków władców pojawia się obraz kobiety-władczyni. Autor słusznie zauważa, że w Bizancjum cesarskie żony, matki czy siostry nie dysponowały formalną władzą, natomiast zdarzały się sytuacje, kiedy zyskiwały one wyjątkowe znaczenie. Tak było np. w przypadku ostatnich przedstawicielek dynastii macedońskiej, które, jak można by rzec, zebrały owoce, w sensie pozytywnym, blisko dwustuletnich rządów swoich antenatów. Rola cesarzowych uwidoczniła się szczególnie w chwili śmierci małżonka i małoletniości ich męskiego potomstwa, kiedy stawały się one na czas jakiś regentkami. Cesarzowym okresem, którym zajmuje się Autor, mimo tego iż dysponowały często wielkimi zdolnościami, odmawiano prawa do pełnienia funkcji cesarzowej-władczyni, uznając natomiast, że powinny one mieć wpływ na wyznaczenie kolejnego panującego, w sytuacji, gdy ich poprzedni małżonek rozstał się z życiem.

Kolejny rozdział (*Krytyka cesarskich następców Teodory* – s. 163–203) poświęcił Jarosław Dudek krytyce, z jaką spotkali się cesarze II połowy XI zarówno ci, którzy propagowali tradycyjny model władcy, jak i cesarze-wojownicy, jak również kobiety-władczynie. Znamienne jest, że dość często krytyka w takim samym stopniu i w tym samym zakresie dotyczyła władców-wojowników, jak i przedstawicieli modelu tradycyjnego cesarza. Podstawowymi zarzutami były skąpstwo i niesprawiedliwość, można rzec, od wieków standardowy element *Kaiserkritik*. Swego rodzaju nowinką było natomiast wypominanie podeszłego wieku, jak stało się to w przypadku Nicefora Botaniaty.

Powyższe rozważania prowadzą Autora do wniosku, iż po 1056 r. doszło w Bizancjum do tytułowego „pęknięcia zwierciadła” władzy cesarskiej, funkcjonującego w okresie rządów dynastii macedońskiej. Pretendenci do spuścizny po następcach Bazylego I w obliczu problemów stojących przed państwem, eksploatowali różne modele władzy, które spotykały się jednak z krytyką. Była ona wynikiem tego, że ani zwolennikom tradycyjnego modelu władzy, ani cesarzom-wojownikom nie udało się osiągnąć znaczących i trwałych sukcesów, co w konsekwencji umocniłoby ich rządy. W dyskusję, która wówczas się rozpętała (określenie „debata” uży-

wane przez Autora wydaje się mi zbyt współczesne) wokół wizerunku władcy, wciągnięte zostały nie tylko elity świeckie i kościelne imperium, ale także szersze kręgi społeczne, w tym, co warto podkreślić, Armeńczycy i Bułgarzy, znajdujący się pod bizantyńskim panowaniem. Słusznie podkreśla J. Dudek, że spory te nie doprowadziły do zakwestionowania samej idei cesarskiej autokracji, wymusiły natomiast na kolejnych pretendencjach do tronu refleksję w tym zakresie i w ostatecznym rozrachunku wypracowanie rozwiązań, które bardziej odpowiadałyby nowym wyzwaniom. Tym spośród ubiegających się o panowanie nad imperium, który potrafił wyciągnąć wnioski zarówno ze wzmiankowanej powyżej dyskusji, jak i z konkretnych wyzwań, stojących przed państwem, był Aleksy Komnen (jego działalności poświęcony został rozdział zatytułowany *Obraz pierwszych lat autokracji Komnenów* – s. 205–270). Działając pragmatycznie i skutecznie, przejął władzę, a następnie potrafił ją utrwalić i przekazać swoim następcom. Używając terminologii Autora udało mu się skleić na czas jakiś „pęknięte zwierciadło”. W swojej wizji cesarskiej władzy sięgał i do tradycyjnego modelu cesarza, i do modelu basileusa-wojownika. Kreował się na opiekuna Kościoła i doktrynalnej ortodoksji, skutecznego obrońcę państwa przed zewnętrznymi wrogami, jak i uzurpatorami (tyranami). Zawdzięczając swoją władzę poparciu związanych z Komnenami rodów, akcentował w swojej cesarskiej propagandzie ideę basileusa jako „sprawiedliwego naczelnika »klanu«”, co z pewnością stanowiło *novum* w cesarskim wizerunku.

Uporanie się z częścią aspektów kryzysu państwowości bizantyńskiej, wywołanego wygaśnięciem dynastii macedońskiej i ustabilizowanie zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej jej sytuacji, zabrało Aleksemu Komnenowi blisko piętnaście lat. W dużej mierze to dzięki jego zabiegom Komnenowie utrzymali się na bizantyńskim tronie przez ponad 100 lat. Z tej perspektywy można by rzec, że „sklejenie zwierciadła” było zabiegiem trwałym, dopiero przyszłość pokazała, że było to jednak rozwiązanie prowizoryczne, które uległo destabilizacji po odsunięciu Komnenów od władzy.

Scharakteryzowana powyżej praca ma jasną, logiczną konstrukcję. Oparta została na kompletnej bazie źródłowej, która poddana została wnikliwej analizie. W konsekwencji Autor dochodzi do oryginalnych, dobrze uzasadnionych wniosków. Warto podkreślić, że J. Dudek znakomicie orientuje się w literaturze przedmiotu, którą umiejętnie wplata w swoje rozważania, dyskutując z nią, uzupełniając bądź wreszcie zgadzając się z jej ustaleniami. Pozwolę

sobie jedynie poszerzyć Jego lektury o dwa teksty, które mogłyby rzucić trochę inne światło na kwestie, zresztą z perspektywy Autora dość marginalne. Myślę tu o artykułach Kirila Marinowa, poświęconym *Bułgarskiej kronice apokryficznej*<sup>2</sup> i Tomasza Kotali, ukazującym w nowym świetle okoliczności śmierci Romana Argyrosa<sup>3</sup>.

Zgadzając się z ustaleniami J. Dudka, chciałbym poczynić kilka uwag szczegółowych, które mają nie tyle charakter polemiczny czy krytyczny, ile raczej uzupełniający. Na s. 251 J. Dudek doszukuje się analogii między zachowaniem Jana Tzimiskesa i Aleksego I Komnena, którzy po przejęciu władzy w drodze uzurpacji gotowi byli „podać się społecznemu osądowi i publicznie prosić Boga o wybaczenie z powodu występków swoich stronników”. Sposób przejęcia władzy przez Jana Tzimiskesa różnił się jednak znacznie od zdobycia tronu przez Aleksego Komnena i inny mógł być odbiór społeczny ich kroków. Jan Tzimiskes został cesarzem w wyniku zamachu na Nicefora II Fokasa i śmierci tego ostatniego. Warto do tego podkreślić, iż Jan bezpośrednio uczestniczył w zabójstwie cesarza i na jego rękach była krew Nicefora, natomiast poza tym ostatnim na dobrą sprawę nikt więcej nie ucierpiał. Z kolei przejęcie władzy przez Aleksego I odbyło się, co prawda, bez rozlewu cesarskiej krwi, ale z kolei tej jego okazji ucierpiały szersze kręgi społeczne. Aleksey rzeczywiście musiał tłumaczyć się z win swoich stronników, przede wszystkim wobec konstantynopolitańczyków, ale nie z zabójstwa cesarza, gdy zaś Jan tylko czy aż z zabójstwa basileusa (i z niczego więcej). I, co trzeba podkreślić, nie wyłącznie z działań swoich stronników, ale ze swoich własnych. Uczynił to przed patriarchą, który przyjął jego tłumaczenie za dobrą monetę i dokonał jego koronacji. Inaczej wyglądało to w przypadku Aleksego, który musiał oczyszczać się z zarzutów przed trybunałem składającym się z wyższych duchownych, z patriarchą na czele, i podać się publicznej pokucie. Wydaje się więc, że różne były powody, jak i po części sposób „rozgrzeszania się” Jana Tzimiskesa i Aleksego Komnena z przejęcia tronu w drodze uzurpacji.

Słowa komentarza wymaga też zdanie, które znajduje się na s. 248, a dotyczy wkroczenia sił Aleksego I Komnena do Konstantynopola w kwietniu 1081 r.: „Napastnicy szybko się rozproszyli,

---

<sup>2</sup> Kilka uwag na temat ideologiczno-eschatologicznej wymowy „*Bułgarskiej kroniki apokryficznej*”, „*Fundamenta Europaea*” 2007, nr 4, s. 61–75.

<sup>3</sup> *Sprawa śmierci cesarza bizantyńskiego Romana III Argyrosa (1028–1034)*, „*Acta Universitatis Lodzianensis*”, *Folia historica* 80, 2005, s. 101–116.

docierając grupami lub pojedynczo do centralnych dzielnic stolicy, położonych przy wielkich placach (Boòς) i do środkowego odcinka Mese (Φιλαδελφίου)”. Używając określenia „wielkie place” Autor myślał zapewne o cesarskich forach, rozlokowanych głównie wzdłuż najważniejszej konstantynopolitańskiej ulicy – Mese. W świetle najnowszych badań wydaje się, że określenie to jest trochę na wyrost. Jak się obecnie sądzi fora konstantynopolitańskie były stosunkowo niewielkich rozmiarów. Dla przykładu Forum Teodozjusza, mające być największym konstantynopolitańskim placem, którego rozmiary swego czasu szacowano na 300×450 m, obecnie ocenia się na 55×55 m. Nie jest jasne użycie przez J. Dudka terminu Boòς (gen. od βοῶς – byk, wół) na określenie wzmiankowanych „wielkich placów”. Powstaje wrażenie, że jest to jakiś termin techniczny, natomiast w rzeczywistości jest to nazwa jednego z forów konstantynopolitańskich (Forum Bovis). Brak zaznaczenia, że jest to przykład placu, wokół którego toczyły się walki, prowadzi do wskazanej przeze mnie niejasności.

Książka Jarosława Dudka została napisana jasno, dobrą polszczyzną, co powoduje, że czyta się ją z dużą przyjemnością zarówno ze względu na walory naukowe, jak i literackie. Sądzę, że m.in. ten wzgląd spowoduje, że sięgną po nią nie tylko uczeni, ale i szerszy krąg odbiorców literatury historycznej.

Praca Jarosława Dudka jest dziełem oryginalnym, wzbogacającym naszą wiedzę na temat dziejów Bizancjum w drugiej połowie XI w., a szczególnie bizantyńskiej ideologii władzy cesarskiej. Jestem przekonany, że zajmie ona poczesne miejsce nie tylko w polskiej literaturze bizantynologicznej, ale trafi też do międzynarodowego obiegu naukowego.

MIROSLAW J. LESZKA  
UNIwersytet Łódzki